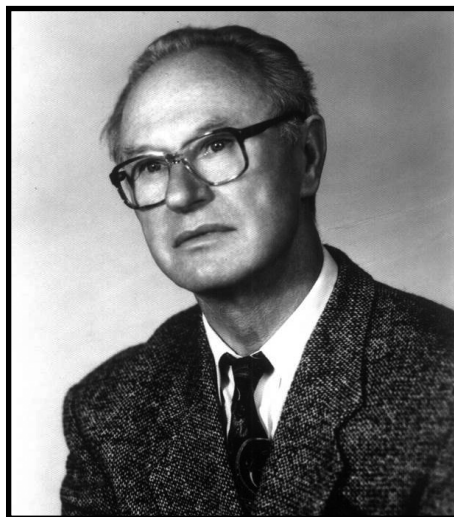


In memoriam
Doktor n. med. Kazimierz Wojas
(23.05.1931–15.07.2011)



Przeł Dermatol 2012, 99, 78–79

15 lipca 2011 roku odszedł na zawsze dr n. med. Kazimierz Wojas, wieloletni ordynator Oddziału Dermatologicznego i dyrektor Szpitala w Stalowej Woli.

Doktor Wojas urodził się 23 maja 1931 roku w miejscowości Kłaj, w powiecie bocheńskim, gdzie ukończył szkołę podstawową. Naukę kontynuował w znanym krakowskim Liceum im. B. Nowodworskiego, a jego szkolnymi kolegami byli Leszek Herdegen i Sławomir Mrozek. Po zdaniu matury studiował na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie. Dyplom lekarza otrzymał 29 października 1955 roku. Jego marzenia o specjalizacji z chirurgii w I Klinice Chirurgicznej w Krakowie, z którą był związany już w okresie studenckim, nie spełniły się, ponieważ otrzymał nakaz pracy w Szpitalu Powiatowym w Stalowej Woli. To pierwsze miejsce pracy było mu obce, odległe od rodzinnych stron i Krakowa. Traktował je, jak wspominał, jako tymczasowe, jednak życie napisało zupełnie inny scenariusz – ze Stalową Wolą i regionem związał całe swoje życie zawodowe i rodzinne.

Pod koniec lat 50. ubiegłego wieku dr Wojas rozpoczął specjalizację z dermatologii i wenerologii na Oddziale Dermatologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie. Po złożeniu egzaminów w Klinice Dermatologicznej w Krakowie otrzymał w 1963 roku tytuł specjalisty w zakresie dermatologii i wenerologii, a 2 lata później uzyskał specjalizację z ochrony zdrowia. Jego zainteresowania zawodowe i naukowe związane były z przewlekłymi chorobami skóry i ich aspektami społecznymi. Szczególnie zajął się przewlekłą niewydolno-

ścią żylną i owrzodzeniami podudzi oraz następstwami społecznymi i ekonomicznymi tych chorób. Zagadnienia te były tematem jego pracy doktorskiej, którą obronił na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie w 1971 roku. Poza tym interesowało go wiele innych problemów: leczenie łuszczycy, chirurgiczne leczenie znamion i guzów łagodnych, a także czerniaka i złośliwych, nieczerniakowych nowotworów skóry. Wyniki badań oraz praktyczne wskazówki przedstawiał na licznych kongresach i konferencjach szkoleniowo-naukowych. Był autorem lub współautorem kilkudziesięciu publikacji, które ukazały się w specjalistycznych i ogólnolekarskich biuletynach i czasopismach krajowych.

Doktor Kazimierz Wojas był pionierem lecznictwa dermatologicznego w Stalowej Woli. Zorganizował Poradnię Dermatologiczną, Oddział Dermatologiczny z gabinetem dermatochirurgii, początkowo 12-lóżkowy, który rozbudował do 52-lóżkowego, oraz Wojewódzką Poradnię Konsultacyjną. Od 1965 roku do przejścia na emeryturę był ordynatorem Oddziału Dermatologicznego, a w latach 1979–1999 pełnił funkcję konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie dermatologii i wenerologii. Prowadził systematyczne szkolenia lekarzy i był kierownikiem specjalizacji dwóch pokoleń dermatologów, z których wielu zostało ordynatorami lub kierownikami wojewódzkich przychodni. W tym czasie ośrodek dermatologiczny w Stalowej Woli był jednym z przodujących w kraju w szkoleniu lekarzy dermatologów.

Doktor Kazimierz Wojas był znakomitym organizatorem posiedzeń naukowo-szkoleniowych, często o tematy-

ce interdyscyplinarnej. Zorganizował kilka ważnych sympozjów naukowych o zasięgu regionalnym w Sandomierzu, Baranowie Sandomierskim, Zamościu, Stalowej Woli oraz ogólnopolską konferencję Sekcji Dermatologii PTD w Kazimierzu Dolnym n. Wisłą. Był również bardzo zaangażowany w działalność Polskiego Towarzystwa Lekarskiego (PTL). Założył koło tego Towarzystwa na terenie Stalowej Woli oraz zorganizował Tarnobrzeski Oddział Wojewódzki, któremu przewodniczył przez 5 kolejnych kadencji. Brał także aktywny udział w pracach Zarządu Głównego PTL, którego był członkiem przez wiele lat. Za wieloletnią aktywną działalność w PTL został odznaczony medalami: Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie, *Bene meritis* oraz – co bardzo sobie cenili – *Gloria Medicine*. To ostatnie odznaczenie jest przyznawane za szczególne dokonania zawodowe, a także wieloletnie zaangażowanie na rzecz środowiska lekarskiego.

Doktor Wojas uczestniczył również aktywnie w życiu Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. Jako członek Zarządu Głównego był współautorem statutu PTD obowiązującego do 2010 roku.

W swojej bogatej działalności organizacyjno-społecznej pełnił wiele bardzo ważnych funkcji: w latach 1960–1970 był dyrektorem Szpitala Powiatowego w Stalowej Woli. Szpital w tym czasie został rozbudowany i zmodernizowany. Za wkład w rozwój szpitala został uhonorowany w 1963 roku odznaką Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia. Był również radnym w Sejmiku Województwa Podkarpackiego, gdzie aktywnie uczestniczył w pracach Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej. Był lekarzem wrażliwym na krzywdę ludzką, lubił pomagać potrzebującym, bo kochał ludzi, stąd jego zaangażowanie w działalność Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Stalowej Woli, którym kierował przez 20 lat.

W jesieni swego życia wydał dwie pozycje publicystyczno-historyczne, dokumentujące historię rozwijającego się szpitalnictwa i miasta oraz udział w tym procesie środowiska lekarskiego pt. „50 lat Szpitala Powiatowego i Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Stalowej Woli 1953–2003” oraz drugą, bardziej osobistą „Pro Memoria” przedstawiającą sylwetki lekarzy pracujących w tym regionie, którzy odeszli na zawsze.

Doktor Wojas bardzo kochał swoją rodzinę – żonę Jolantę, wieloletniego kierownika szpitalnej apteki, która zawsze go wspierała, oraz dwie córki: starszą Annę, która poszła w ślady ojca i jest obecnie profesorem dermatologii i kierownikiem Kliniki Dermatologicznej *Collegium Medicum* Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz młodszą Marlenę, która podobnie jak jej mama wybrała farmację.

Doktor Kazimierz Wojas był postacią charyzmatyczną. Nie można było go nie zauważyć, nie zapamiętać, niezależnie, czy było to zebranie naukowe czy spotkanie towarzyskie. Wysoki, przystojny, o charakterystycznym głosie, dowcipny i wesoły. Kochał życie, lubił się bawić, tańczyć i śpiewać. Paniom nie szczędził komplementów, co w gronie dermatologów, w którym przeważały kobiety, było mile widziane. Pamiętał o imieninach i rocznicach osób ze swego otoczenia i potrafił je celebrować. Zawsze ciepło wspominał tych, którzy zmarli, i uczestniczył w ich ostatniej drodze. Był osobą, na którą można było liczyć w każdej sytuacji. Pamięć o nim pozostanie na zawsze w sercach najbliższych, którzy go kochali, oraz tych, którzy go cenili jako wspaniałego przyjaciela, kolegę i nauczyciela.

Leokadia Kałdan